

AMERYKANIE UZUPEŁNIAJĄ ZAPASY TOMAHAWKÓW

Koncern Raytheon podpisał kontrakt na produkcję, w ramach prawa opcji, pocisków BGM-109 Tomahawk Block IV, które stanowią wyposażenie jednostek US Navy. Wartość umowy to ponad 143 mln USD.

W ramach umowy Raytheon zajmie się produkcją kolejnych 100 pocisków manewrujących (jako część 15 partii seryjnej), które za kwotę ponad 143 mln USD trafią do amerykańskich marynarzy (4000 Tomahawk został przekazany US Navy w sierpniu 2017 roku). Prace produkcyjne zakończą się mają do sierpnia 2020 roku.

Wszystkie Tomahawk będą w standardzie odpowiadającym wyrzutniom Mk.41 (znajdują się one na krążownikach i niszczycielach USA). Jednostkę taką [w zeszłym tygodniu można było zobaczyć w Gdyni](#). W porcie handlowym z trzydniową roboczą wizytą przebywał bowiem amerykański niszczyciel rakietowy Farragut (DDG-99) typu Arleigh Burke Flight IIA. Uzbrojenie niszczyciela składa się przede wszystkim z dwóch wyrzutni pionowego startu Mk.41, jednej 64-komorowej i drugiej o połowę mniejszej. Wystrzelwane mogą być z nich m.in. pociski manewrujące Tomahawk, rakiety przeciwlotnicze RIM-66 Standard SM-2, RIM-162 ESSM, raketotorpedy RUM-139 VL-Asroc.

Czytaj też: [Era wojen rakiet manewrujących i lekcje dla Polski \[OPINIA\]](#)

Tomahawk Block IV to pocisk o zasięgu około 1600 km (w wersji z głowicą odłamkowo-burząca), dysponujący też dwukierunkowym łączem danych i możliwością wykonywania lotu w rejonie celu oraz przekazywania danych obrazowych (co pozwala na lepszą ocenę skutków ataku).

Kolejna modernizacja pocisku Tomahawk Block IV ma się rozpocząć w 2019 r. Najważniejsze zmiany dotyczą systemu łączności z pociskiem (pozwalającym na korygowanie trasy oraz celów już w trakcie lotu) oraz głowicy naprowadzającej (dającej również możliwość atakowania celów ruchomych – np. okrętów). Koncern Raytheon ma nadzieję, że pozwoli to na wykorzystywanie rakiet Tomahawk jeszcze długo po 2040 r.

Przypomnijmy, że to właśnie m.in. pociski Tomahawk zostały wykorzystane podczas ataku przeprowadzonego przez siły Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na instalacje syryjskie związane z produkcją i przechowywaniem broni chemicznej. Łącznie użyto 105 pocisków czterech typów, z czego 85 odpaliły amerykańskie siły zbrojne. Z tych ostatnich 66 to Tomahawki. Skierowano je na centrum badawcze, magazyn zlokalizowany w okolicach Him Shinshar. Co więcej, w kwietniu 2017 roku USA dokonały ataku na bazę lotnictwa syryjskiego z użyciem 59 pocisków samosterujących Tomahawk.